



INFO

■ **Gdańskie Centrum Informacji Turystycznej**
Długi Targ 28/29, tel. (58) 301 43 55
www.got.gdansk.pl
■ **Przewodnik po Gdańsku**, (jęz. polski, angielski,
rosyjski), tel. 880 562 446, www.elitours.pl

Najpiękniejsze miejsca
Gdańska związane są
z jego historycznym
centrum.

Gdańsk, czyli Love and Freedom!

Podobno miłość i wolność z reguły się wykluczają. W Gdańsku to się nie sprawdza. Warto tu przyjechać i doświadczyć obu tych uczuć równocześnie. TEKST MARCIN DZIERŻANOWSKI

To, że Gdańsk jest kolebką wolności, wie każde dziecko. Wiadomo: Wałęsa, Solidarność, stocznia. Ale ostatnio ma też ambicje stać się mekką zakochanych. Stworzony przez Gdańską Organizację Turystyczną projekt „Gdańsk & Love” ma na celu przekształcenie stolicy Pomorza w polską Wenecję. Wyznaczono szlak miłosny, organizowane są gry miejskie i konkursy dla zakochanych, a w wybranych hotelach i lokalach pary otrzymują specjalne zniżki. Miłość to szlachetne uczucie, więc polecamy! Szczegóły na stronie www.gdanskandlove.pl.

Ale to nie jedyny pomysł miasta na przyciągnięcie gości. Gdańczycanie pełną parą przygotowują się do Euro 2012 – już teraz się szczyt stadionem uważanym za najpiękniejszy w Polsce (pierwszy mecz odbył się w sierpniu). W przyszłym roku miasto zakończy realizację unikatowego w skali świata

projektu Gdańskiego Teatru Szekspirowskiego. Dzięki drewnianej konstrukcji zamkniętej w ceglanej bryle z otwieranym dachem będzie tu można wystawiać przedstawienia zarówno na różnych rodzajach zamkniętych scen, jak i pod gołym niebem. Turystycznym hitem ma też być budowane na terenach stoczni Europejskie Centrum Solidarności oraz położone nad Motławą Muzeum II Wojny Światowej, którego otwarcie zaplanowano na 1 września 2014 r.

Oczywiście w Gdańsku już teraz jest co robić. **Dobrym pomysłem jest kupienie Karty Turysty** dostępnej w punktach informacji turystycznej. Daje ona prawo poruszania się komunikacją miejską na terenie Trójmiasta oraz kolejką miejską od Pruszcza Gdańskiego do Wejherowa. Można też bezpłatnie (w zależności od opcji – w ciągu jednej lub trzech dób) zwiedzić ponad 20 atrak-

cji, w tym oliwskie zoo i liczne muzea. Karta daje dodatkowo zniżki w ponad 200 hotelach, parkach rozrywki, wypożyczalniach sprzętu sportowego itp. Cena – w zależności od opcji – od 25 do 45 zł. Sam korzystałem – naprawdę się opłaca! (Więcej: www.gdansk4u.pl).

Zwolenników nowinek technicznych zachęcam z kolei do zwiedzania miasta z audioguide'em. To kieszonkowy odbiornik ze słuchawkami, który wypożycza się w jednym z punktów informacji turystycznych (lista miejsc dostępna na stronie www.audioguide.com.pl). W najważniejszych punktach miasta umieszczone są nadajniki emitujące audycję dotyczącą danego zabytku – dzięki temu możemy zwiedzać Gdańsk w dogodnym dla nas tempie i kolejności. Naprawdę przyjemne – w końcu każdy lubi poczuć wolność. A wtedy może się skupić na miłości. Do Gdańska, oczywiście. ■

ADAM BRZOZA, MATEUSZ OCHOCKI/KFP

7

POWODÓW, BY ODWIEDZIĆ GDAŃSK



1. Wieczór w klubie Zejman

Najbardziej autentyczny klub żeglarski w Polsce. Ciężko do niego trafić, jeszcze trudniej z niego wyjść. Niezwykły nastrój miejsca tworzą wnętrza zrujnowanego XVII-wiecznego spichlerza oraz tysiące pamiątek przywożonych tu przez żeglarzy z całego świata. Ale przede wszystkim ludzie – miłośnicy morza. Ja, nie mówiąc, że jestem dziennikarzem, usiadłem przy barze i mimowolnie podsłuchiwałem, o czym rozmawiają barmani i goście. Okazało się, że o kilwaterach, kabestanach, grotach i szotach, nieświadomie wystawiając klubowi świadectwo autentyczności. Niewiele z tego zrozumiałem. Dowiedziałem się natomiast, że w ramach rewitalizacji Wyspy Spichrzów, na której położony jest klub, grozi mu likwidacja. Nie pozwólmy na to! Ale wcześniej odwiedzmy, żeby wiedzieć, czego bronić.
■ **Klub Morza „Zejman”**
ul. Motławska 1, tel. +48669070557

PRZEPIS NA MIASTO

GDAŃSK



2. Smażona ryba i spacer na moło w Brzeźnie

Molo w Brzeźnie powstało w XIX w., ale przez lata było zaniedbane. Ostatnio przeżywa drugą młodość, stając się konkurencją dla sopockiego kuzyna. Głównie dzięki plaży, która co roku uzyskuje certyfikat najwyższej czystości: „Błętną Flagę”. Kto nie lubi surfować na morzu, może posurfować w necie – działa tu bowiem bezpłatne Wi-Fi. Tuż przy wejściu na moło polecam jedną z najlepszych smażalni ryb w mieście – Wielki Błękit. Ruch jest duży, czasem na danie trzeba trochę poczekać, ale ci, którzy tu już byli, są cierpliwi, bo wiedzą, że warto.

■ **Wielki Błękit**, ul. Jantarowa 21, poniedziałek–piątek, godz. 12–21, sobota–niedziela, godz. 10–21, (w piątki o godz. 20 wieczorki szantowe), www.wielki-blekit.eu

3. Sąd Ostateczny Hansa Memlinga

Najcenniejszy obraz w kraju po Damie z łasiczką, niestety znacznie mniej znany. Pewnie dlatego, że Muzeum Narodowe, w którym jest ekspozowany, położone jest trochę na uboczu. A szkoda, bo XV-wieczne dzieło niderlandzkiego malarza Hansa Memlinga robi wrażenie (choćby diabły o skrzydłach motyli). Podobnie jak historia zrabowanego 500 lat temu przez gdańskich piratów dzieła, które w kolejnych wiekach padało łupem Napoleona, Hitlera i Stalina. Wisiał w Luvrze i leningradzkim Ermitażu, ale po 1956 r. znów mogą cieszyć się nim Polacy. A więc do dzieła!

■ **Muzeum Narodowe**, Toruńska 1, tel. (58) 301 70 61, www.muzeum-narodowe.gda.pl



4. Przejazdźka Subiektywną Linią Autobusową przez Stocznę Gdańsk

Kiedyś w Stoczni Gdańsk toczyła się walka między „komuchami” i „solidaruchami”. Kto wygrał? Artyści! Bo to oni w ostatnich latach opanowali historyczny zakład pracy, gdzie rozpoczął się demontaż komunizmu. Dziś ma tu siedzibę **Instytut Sztuki Wyspa** tworzony przez grupę alternatywnych artystów. Przykład? Udostępnili do zwiedzania warsztat, w którym pracował Lech Wałęsa. Albo Subiektywna Linia Autobusowa, czyli 90-minutowa wycieczka po stoczni zdezelowanym jelczem z lat 80. Dla mnie bomba! Moim przewodnikiem był Jan Krygier, dawny kolega z pracy Wałęsy. To od niego się dowiedziałem, że późniejszy laureat pokojowego Nobla grał po fajrantach w warcaby zrobione ze śrubek i nakrętek. Cóż, Lechu zawsze był kreatywny Uwaga: ze zwiedzaniem stoczni warto się pospieszyć. Wkrótce tereny będą rewitalizowane, powstanie tu nowoczesne osiedle loftów Nowe Miasto. I choć najważniejsze budynki (m.in. historyczna sala BHP) mają być zachowane, boją się, że obecna atmosfera artystyczno-robotniczej komuny zniknie.

■ **Bilety na Subiektywną Linię Autobusową:** Brama Stoczni przy pomniku Poległych Stoczniovców, godz. 9–16, wtorek–niedziela, rezerwacje: 507 357 597.

Uwaga: wycieczki jelczem tylko do 30 września.

5. Skrzynia tajemniczej kochanki Kopernika

Trzy lata temu w piwnicach najstarszej gdańskiej kamienicy dokonano sensacyjnego odkrycia: odkopano fragmenty skrzyni z napisem „AS” i datą 1539. Wszystko wskazuje na to, że to kufer podróżny Anny Schilling. Z pochodzenia Holenderka, była gospodynią Mikołaja Kopernika, który mimo duchownego stanu zakochał się w niej na zabój. Romans siał powszechne zgorzsenie, więc biskup kazał się kobiecie wyprowadzić z Fromborka do Gdańska. Niestety związek rozpadł się jak renesansowa skrzynia, której fragmenty można oglądać w kamienicy Gotyk wieńczącej najpiękniejszą ulicę Gdańska. W budynku mieści się hotel, stylowy sklep, a w jego przedsiönku – minimuzeum Anny i Mikołaja.

■ **Kamienica Gotyk**, ul. Mariacka 1, www.gotykhouse.eu



6. Własnoręcznie zrobiony cukierek w fabryce Ciuciu

Gdańskie ulice Długa i Długi Targ odwiedza każdy turysta, ale nie każdy trafia do cukierni artystycznej Ciuciu.

Do tej manufaktury tworzącej słodczyce w oparciu o technologię z XVII w. najfajniej przyjść z dzieckiem. To dla niego niepowtarzalna okazja, by pod okiem specjalisty zrobić swój autorski cukierek. Ale i dorosły może mieć niezłą radochę, tym bardziej że tutejsi artyści cukiernicy potrafią zaskoczyć. Ja na przykład dostałem lizaka z logo *Travelera*. Słodkie, prawda?

■ **Ciuciu Cukier Artist**, ul. Długa 64/65, tel. (58) 301 24 11 www.ciuciu.de



7. Nocleg w Dworze Oliwskim

Ma opinię najlepszego hotelu w Gdańsku, dość powiedzieć, że w czasie Euro 2012 będzie tu mieszkała reprezentacja Niemiec. Mnie urzekło jego położenie. Sprawia wrażenie, że jest na odludziu (wokół rzeka i las), w rzeczywistości znajduje się na terenie miasta – z kolejki SKM Gdańsk-Oliwa wracałem piechotą, spacerując klimatyczną ul. Kwietną, na której czas zatrzymał się jakieś sto lat temu. Miejsce dobre i na pogodę, i na niepogodę (basen i spa).

■ **Dwór Oliwski**, ul. Bytowska 4, www.dworoliwski.pl



REKLAMA

MATEUSZ OCHOJCZYK/KEP, KFP, M.P.